

Sygn. akt VIII C 863/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. (1) i K. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą
w W.

o zapłatę 4.181,50 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powodów łącznie, do niepodzielnej ręki, kwotę 4.181,50 zł (cztery tysiące sto osiemdziesiąt jeden złotych i pięćdziesiąt groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.751 zł (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt jeden złotych) od dnia 19 października 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 430,50 zł (czteryście trzydzieści złotych pięćdziesiąt groszy) od dnia 28 lipca 2020 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów łącznie, do niepodzielnej ręki, kwotę 2.817 zł (dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 781,62 zł (siedemset osiemdziesiąt jeden złotych i sześćdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 863/20

UZASADNIENIE

W dniu 28 lipca 2020 roku powodowie M. P. (1) i K. G., reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyli przeciwko (...) S.A. w W., powództwo o zasądzenie łącznie do niepodzielnej ręki kwoty 3.751 zł tytułem częściowego odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 października 2017 roku do dnia zapłaty oraz 430,50 zł tytułem zwrotu kosztów sporządzenia wyceny rynkowej wartości pojazdu, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ponadto wniesli o zasądzenie łącznie do niepodzielnej ręki zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazali, że w dniu 27 lipca 2017 roku doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ samochód marki V. o nr rej. (...). Sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego, który uznał swoją odpowiedzialność, zakwalifikował szkodę, jako całkowitą i wypłacił odszkodowanie w wysokości 5.549 zł brutto. Nie zgadzając się z wysokością przyznanego odszkodowania właściciele uszkodzonego pojazdu zlecili wydanie prywatnej ekspertyzy, na gruncie której wartość samochodu przed szkodą

ustalono na kwotę 11.700 zł brutto, zaś wartość pozostałości na kwotę 2.400 zł. Tym samym do dopłaty pozostaje kwota 3.751 zł. Koszt sporządzenia ekspertyzy wyniósł 430,50 zł, a powodowie, działający jako współnicy spółki cywilnej, nabyli przedmiotową wierzytelność w drodze umowy cesji. **(pozew k. 4-6v.)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu. Wyjaśnił, że pojazd w stanie uszkodzonym został wystawiony na platformie aukcyjnej, a najwyższa zaproponowana oferta wyniosła 5.151 zł. Poszkodowany został przy tym poinformowany o wysokości oferty oraz terminie jej ważności. **(odpowiedź na pozew k. 35-37)**

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnicy stron nie stawili się. **(protokół rozprawy k. 184)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 lipca 2017 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do B. S. i P. S. samochód marki V. o nr rej. (...).

Sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela. **(z akt szkody: oświadczenie sprawcy kolizji drogowej; okoliczności bezsporne)**

Po zgłoszeniu szkody pozwanemu wdrożył on postępowanie likwidacyjne w toku którego ustalił, że koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wynosi 10.127,25 zł brutto.

W piśmie z dnia 20 września 2017 roku pozwany poinformował B. S., że przewidywane koszty naprawy samochodu V. przekraczają jego wartość rynkową, co kwalifikuje szkodę, jako całkowitą. Wskazał, że wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynosi 10.700 zł brutto, zaś w stanie uszkodzonym 5.151 zł brutto, wobec czego świadczenie odszkodowawcze wyraża się kwotą 5.549 zł brutto. Kwota ta została wypłacona poszkodowanym. Wartość pozostałości ubezpieczyciel ustalił na podstawie ofert otrzymanych na platformie aukcyjnej. Pozwany gwarantował związanie oferenta złożoną ofertą w okresie jej ważności pod warunkiem, że stan faktyczny pojazdu będzie zgodny z opisem zamieszczonym na platformie.

Nie zgadzając się z wyceną ubezpieczyciela poszkodowani zlecili wydanie prywatnej ekspertyzy, na gruncie której wartość samochodu marki V. w stanie sprzed szkody ustalono na kwotę 11.700 zł brutto, zaś wartość pozostałości na kwotę 2.406 zł brutto. Z powyższego tytułu poszkodowani ponieśli wydatek w wysokości 430,50 zł.

W wiadomości email z dnia 24 sierpnia 2017 roku B. S. wniosła o dopłatę odszkodowania do kwoty 9.300 zł, a także do zwrotu poniesionych kosztów prywatnej ekspertyzy. **(wycena k. 14-16, k. 18-22, pismo k. 17, faktura k. 25, wydruk z platformy aukcyjnej k. 39-41, z akt szkody: druk zgłoszenia szkody, korespondencja email, decyzja o wypłacie odszkodowania)**

W dniu 13 listopada 2017 roku B. S. i P. S. przenieśli na rzecz powodów K. G. i M. P. (2) prawo do dalszej części odszkodowania przysługującego im od pozwanego z tytułu szkody z dnia 27 lipca 2017 roku. **(umowa cesji wraz z oświadczeniem k. 23-24, okoliczności bezsporne)**

Wartość rynkowa pojazdu V. w stanie nieuszkodzonym mogła wynosić 11.900 zł brutto. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym ustalona metodami matematycznymi na dzień szkody mogła wynieść 2.600 zł brutto. Koszt naprawy przedmiotowego samochodu mógł wynieść w lipcu 2017 roku 27.468,24 zł.

Wynik aukcji internetowej o ograniczonym zasięgu uczestników, niepotwierdzony fizycznym zakupem pojazdu, przy możliwości odmowy przejęcia wylicytowanego pojazdu w sytuacji, gdy nie wszystkie uszkodzenia zostały opisane w ofercie (np. uszkodzenie listwy chromowej prawej zderzaka przedniego), może budzić wątpliwości co do realności rynkowej wylicytowanej oferty. **(pisemna opinia biegłego sądowego k. 70-89, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 130-132, k. 159-160)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z opinii biegłego sądowego P. K.. Opinia ta była rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający przesłedzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. Opinia biegłego w swym ostatecznym kształcie nie była kwestionowana przez strony.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statuowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda

wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 lipca 2017 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki V.. Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwany Zakładzie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osią sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania oraz zasadność żądania dotyczącego zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). Reguła ta ma jednak wyjątki. Do ich grona zalicza się przede wszystkim sytuacja, w której remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociąga za sobą nadmierne trudności lub koszty. N. trudności lub kosztów powinna być oceniana w odniesieniu do konkretnego przypadku, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Od strony praktyczno-metodologicznej zakwalifikowanie szkody jako całkowitej rodzi ściśle określone konsekwencje, albowiem należne w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie ustalone jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu). Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny

w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody. Kwestia ta była także przedmiotem rozważań na gruncie wyroku z dnia 20 lutego 2020 roku

(V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli zatem koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Wyjaśnił, że świadczenie zobowiązanego polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaceniu kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia (kosztów naprawy samochodu) nie powinno przekraczać kosztów celowych, ekonomicznie uzasadnionych. Gdy w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. Typową sytuacją, w której tak trzeba będzie określić zakres obowiązku odszkodowawczego, jest taka, w której koszt naprawy samochodu wydatnie, znacznie, przekraczałby wartość samochodu przed wypadkiem.

W takim wypadku przywrócenie stanu poprzedniego (wyłożenie kosztów takiego przywrócenia) pociągałoby za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty (art. 363 § 1 k.c.). Gdyby więc koszt naprawy samochodu był znacznie wyższy od wartości samochodu przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Takie ustalenie wysokości szkody ("strat, które poszkodowany poniósł") i sposobu jej naprawienia nie pozostaje

w sprzeczności z zasadami określonymi w art. 361 § 2 i 363 § 1 k.c., ani

w art. 822 k.c. Dlatego też w orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, iż jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku (por. m.in. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 1971 roku, II CR 475/70, OSP 1971/12/231; wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 roku, V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15; wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2019 roku, II CSK 100/18, LEX; wyrok SA w Krakowie

z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 306/13, LEX). Sąd Rejonowy w pełni podziela ten pogląd przyjmując, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, przewyższający jego wartość sprzed wypadku, uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, a w konsekwencji celowym i uzasadnionym jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego.

W omawianej sprawie taka właśnie sytuacja miała miejsce, co nie było między stronami sporne. Pozwany podnosił jednak, że wartość pozostałości powinna odpowiadać najwyższej ofercie kupna złożonej podczas aukcji na platformie aukcyjnej, powodowie wywodzili z kolei, że wartość pozostałości została przez ubezpieczyciela znacznie zawyżona. Rozważania w powyższym zakresie należy rozpocząć od wskazania, że o wartości rynkowej pojazdu można mówić wyłącznie w przypadku zaoferowania go w formie oferty publicznej. Jest to oczywiste, skoro bowiem wartość ma mieć charakter „rynkowy”, to oferta musi być otwarta, skierowana do szerokiego grona odbiorców, nie zaś zawężana do wąskiej grupy podmiotów. W niniejszej sprawie brak jest dowodów na to, że aukcja pozwanego kryteria te spełniała. Zaznaczenia wymaga ponadto, że sama oferta złożona w ramach prowadzonej aukcji nie jest równoznaczna z zawarciem umowy sprzedaży. Oferent po zapoznaniu się ze stanem pojazdu może bowiem podjąć decyzję o wycofaniu złożonej propozycji w sytuacji, gdy stan ten będzie się różnił od opisu oferty. Powyższe wynika wprost z dokumentów przedłożonych przez pozwanego, w których wskazano, że oferent jest związany złożoną ofertą w okresie jej ważności pod warunkiem, że stan faktyczny pojazdu będzie zgodny z opisem zamieszczonym na platformie. Rzecz jednak w tym, że to nie oferent, ani też nie poszkodowany wystawia pojazd na aukcję. To ubezpieczyciel decyduje o treści oferty, on też dokonuje oględzin, wreszcie on zamieszcza zdjęcia pojazdu. Na powyższe poszkodowany nie ma żadnego wpływu. Co oczywiste, kilka, czy też nawet kilkanaście zdjęć nie jest w stanie oddać realnego stanu technicznego wystawianego na aukcję samochodu. O ile

w oparciu o dokumentację zdjęciową potencjalny kupiec może wyrobić sobie pogląd na temat przykładowo stanu powłoki lakierniczej, liczby elementów uszkodzonych widocznych gołym okiem, wyposażenia auta, o tyle nie ma on możliwości sprawdzenia, jak pracuje silnik, skrzynia biegów, w jakim stanie jest układ hamulcowy, zawieszenie itp. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację,

w której po akceptacji oferty, w czasie oględzin samochodu przez oferenta ostatecznie odstępuje on od transakcji, czy też próbuje negocjować cenę. Na powyższe zwrócił również uwagę biegły sądowy w wydanej opinii podnosząc, że prawo do bezkosztowego wycofania oferty w sytuacji nieopisania wszystkich uszkodzeń w ofercie budzi wątpliwości co do realności rynkowej wylicytowanej kwoty, z którym to stanowiskiem Sąd całkowicie się zgadza. W ocenie Sądu oferta na portalu pozwanego to tak naprawdę wyłącznie ekspektatywa oferty, która w sposób wiążący mogłaby zostać

złożona dopiero po dokonaniu oględzin pojazdu przez oferenta. Skoro tak, to brak jest podstaw do przyjęcia, że sporna kwota 5.151 zł stanowi wartość samochodu marki V. w stanie uszkodzonym. Co oczywiste, w zaistniałym stanie faktycznym nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwany przejął od poszkodowanych samochodów w stanie po zdarzeniu za kwotę 5.151 zł, a następnie zbył go na aukcji internetowej, skoro wywodzi, wbrew ustaleniom poczynionym przez biegłego sądowego, że taka była wartość pozostałości samochodu V.. Pamiętać również należy, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnego okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Innymi słowy los pojazdu po szkodzie jest irrelevantny dla wartości ustalonego odszkodowania, co prowadzi do wniosku, że poszkodowany w przypadku szkody całkowitej nie ma obowiązku sprzedaży pozostałości i może podjąć decyzję o naprawie auta. Brak jest przy tym przepisów prawa, które obligowałyby poszkodowanego do sprzedaży uszkodzonego samochodu. Wreszcie Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę stoi na stanowisku, że skoro wartość pojazdu przed szkodą oraz koszt jego naprawy są ustalone w oparciu o systemy eksperckie, to ta sama metoda winna znaleźć zastosowanie dla oznaczenia wartości pozostałości. Przypomnienia wymaga, że dochodzone roszczenie nie jest dochodzone z umowy AC, która w swych postanowieniach może regulować sposób określania wartości pozostałości w sposób wiążący strony takiej umowy, a z tytułu OC. W świetle przeprowadzonych rozważań Sąd uznał, że wartość samochodu marki V. w stanie uszkodzonym wyraża się kwotą 2.600 zł ustaloną przez biegłego sądowego. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. K. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona także kwestionowana przez pozwanego.

Skoro zatem różnica między wartością samochodu V. w stanie nieuszkodzonym (11.900 zł) a wartością w stanie uszkodzonym (2.600 zł) wynosi 9.300 zł, zaś pozwany do dnia wyrokowania wypłacił z tytułu przedmiotowej szkody kwotę 5.549 zł, to do dopłaty pozostaje kwota 3.751 zł dochodzona przez powodów w niniejszej sprawie.

W przedmiotowej sprawie powodowie dochodzili także zapłaty kwoty 430,50 zł tytułem poniesionych przez poszkodowanych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku,

III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy,

a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez poszkodowanych wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, skoro pozwany zawyżył wartość pojazdu marki V. w stanie uszkodzonym.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie do niepodzielnej ręki kwotę 4.181,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.751 zł od dnia 19 października 2017 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 430,50 zł od dnia 28 lipca 2020 roku do dnia zapłaty.

Termin wymagalności roszczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia

złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). Godzi się ponadto przypomnieć, że zobowiązanie z tytułu odszkodowania ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia. W niniejszej sprawie B. S. wezwała pozwanego do dopłaty uzupełniającego odszkodowania oraz zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy w wiadomości email z dnia 24 sierpnia 2017 roku. W konsekwencji powodowie byli uprawnieni żądać odsetek od dat wskazanych w pozwie.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz powodów łącznie do niepodzielnej ręki kwotę 2.817 zł. Ponadto, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 781,62 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.